Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów [illegible] gr., z doręczeniem gr. miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 133 — Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 8 listopada 1924. — Rok IV

Niemcy prawem kaduka roszczą sobie pretensje do Pomorza.

Pomorze było polskiem jeszcze z czasów przedhistorycznej Polski, polski lud je zamieszkiwał. Król Bolesław Chrobry, pierwszy twórca potęgi Państwa Polskiego i pierwszy zjednoczyciel ziem polskich, z początkiem XI wieku wcielił Pomorze do Polski. Potem przez szereg wieków, Pomorze albo wchodziło wślad Państwa Polskiego, albo też było rządzone przez polskich udzielnych książąt pomorskich. Z tego dawnego, wielkiego Pomorza pozostał nam dzisiaj jedynie skrawek jego, tak zwany przez Niemców „korytarz", reszta zaś uległa zalewowi germańskiemu. Na ten skrawek ziemi pomorskiej ostrzą sobie obecnie zęby.

Pierwszą katastrofę Pomorzu przyniósł rok 1309, kiedy to chytry Zakon Krzyżacki przychodząc z pomocą Władysławowi Łokietkowi w wojnie przeciwko brandenburgom, usadowił się na Pomorzu i trzymał je przez 157 lat w szponach swoich aż do roku 1466, kiedy na zasadzie drugiego pokoju Toruńskiego, Pomorze przypadło z powrotem Polsce. Już w wieku XV, ze wschodu i zachodu naciskał na Polskę element germański, w środku ostało się tylko Pomorze w kształcie „korytarza" które wtedy oczywiście tak się nazywało. Korytarz ten pomorski przetrwał w rękach polskich przez 300 lat, to jest do pierwszego rozbioru Polski w roku 1772. Dzisiejszy więc korytarz nie jest niczem nowem, lecz czemś, co dawno istniało przez przeszło 3 wieki. Korytarz dawniejszy był nawet nieco szerszy, a przez północ, przez Malborg i Elbląg łączył się z (dziś do Prus należącą) Warmją.

Z rokiem 1772 rozpoczyna się martyrologja Pomorza, trwająca przez 147 lat, aż po rok 1919. w którym zmartwychwstała Rzeczypospolita Polska na zasadzie Traktatu Wersalskiego, objęła powtórnie nad nim władzę.

Jak z powyższego widać Pomorze dwukrotnie w historji przechodziło przez niewolę niemiecką, a jednak ostało się germanizacji i dziś jest etnicznie polskiem. Według danych statystycznych z 1921 było w niem zaledwie 19,6 proc. Niemców, wliczając w to i rzesze optantów, które bądź to opuściły już ziemię pomorską. bądź też opuścić będą zmuszone przed 1926 r. na mocy świeżo zawartego układu wiedeńskiego. Po tej emigracji elem ent niemiecki skurczy się do 12, a najwyżej do 14 proc. ogółu ludności. Z powyższych cyfr widzimy, że Pomorze jest dziś etnograficzne niemal, że czysto polskie.

Morze, jak słusznie mówi się, jest aterją komunikacyjną łączącą dany kraj, który je posiada z całym światem. Niemcy posiadają bardzo długie wybrzeże z niezliczoną ilością portów utrzymujących komunikację z innemi krajami, Polska zaś posiada jedynie małe ujście do morza przez swój skromny korytarz i tylko jeden port, tylko do połowy w jej rękach będący. I ten tak kłuje Niemców w oczy, a to nie dlatego, by Niemcy go potrzebowały pod względem ekonomicznym. lecz dlatego, że przez oderwanie go od Rzeczypospolitej, mogły uzależnić ją ekonomicznie od siebie. W tem leży sedno sprawy. Plan jest prosty: zniszczyć dobrobyt Polski, zubożyć ją, by następnie ją zagarnąć.

Ubolewanie Niemców nad tem, że korytarz polski przecina terytorjum niemieckie i szkodzi Niemcom ekonomicznie nie wytrzymuje krytyki. Na mocy liberalnie pomyślanej konwencji tranzytowej paryjskiej z 1921 r. Niemcy cieszą się wolnym i uprzywilejowanym tranzytem przez obecnie terytorja polskie, dawniej niemieckie. Wolny ten ruch tranzytowy dotyczy pasażerów, towarów. spławu po rzekach i kanałach, [telefonu, telegrafu i poczty. Jest nawet uwzględniony pod pewnemi warunkami ruch przez Polskę określonemi drogami dla samochodów i motocykli. Pasażerowie jadący tranzytem koleją przez Polskę z Niemiec do Prus i odwrotnie nie potrzebują żadnych paszportów, ani wiz. Przejeżdżające tranzytem towary nie podlegają żadnym opłatom cłowym lub formalnościom. Taryfy kolejowe obowiązują te same co i w wewnętrznym ruchu polskim. Tak samo jak dawniej przed wiekami tak i teraz Niemcy nie odczuwają żadnych trudności z powodu istnienia korytarza polskiego, a jeśli skierowują tam oczy, to jedynie, by zubożyć Polskę i by 10 proc. ludności niemieckiej na Pomorzu mogło rozkazywać 90 procent ludności polskiej. Bo niemcy sądzą, że oni jedynie mają prawo żyć, rządzić i rozkazywać na świecie.

Naród im drogo płaci, by dla jego dobra pracowali, a oni jak uliczniki się zachowują. —

Socjaliści i wyzwoleńcy napadają na posła Rabskiego. Pos. Miedziński grozi rewolwerem.

Warszawa, 5. 11. Wczoraj przed południem kuluary sejmowe stały się widownią ohydnej sceny.

Gdy o godz. 11 i pół zrana, po posiedzeniu komisji wojskowej, poseł Rabski w towarzystwie posła ks. Nowakowskiego przechodził kuluarami sejmu, napadła na niego znienacka gromada posłów z Wyzwolenia i P. P. S. z posłem Miedzińskim na czele, który rzucił się na posła Rabskiego.

P. poseł Rabski w obronie własnej znieważył kilka razy czynnie posła Miedzińskiego, a gdy ks. poseł Nowakowski rozdzielił walczących, zawołał do napastnika:

„Mogę pana potraktować jak psa wściekłego, ale strzelać się z panem nie będę".

Wtedy p. poseł Miedziński dobył z kieszeni rewolwer i zmierzył do p. Rabskiego.

Ks. poseł Nowakowski schwycił p. posła Miedzińskiego za rękę ze słowami.

— Co pan robisz? To hańba i wstyd! Polska obdarzyła nas zaufaniem, a pan zachowujesz się tak, że nie mam słów na określenie tego postępowania.

Jednocześnie p. Rabski zawołał: „Chcielibyście szubrawcy zakneblować mi usta, ale to wam się nie uda. Bronię ojczyzny i bronić jej będę".

Wtedy posłowie Kościałkowski (Wyzwolenie), Wojciech Malinowski (P. P. S.) i osławiony Bryl zaczęli miotać obelgi, a p. Malinowski usiłował rzucić się na posła Rabskiego, do czego jednak poseł Nowakowski nie dopuścił.

P. Miedziński zaś z potarganemi włosami i podartym gorsem darł się w niebogłosy.

„Ja jestem pułkownik, ja się obrażać nie pozwolę".

Tłem tego napadu jest feljeton posła Rabskiego w „Kartkach ulotnych Kurjera Warszawskiego" o interpelacji „Wyzwolenia", która wzięła w obronę i zwolniła od konfiskaty organ swego stronnictwa, zawierający, między innemi, ohydny paszkwil na Sienkiewicza. Pan poseł Miedziński przysłał sekundantów posłowi Rabskiemu, który w porozumieniu z kolegami klubowymi i w ścisłej zgodzie z regulaminem sejmu odesłał sprawę do sądu marszałkowskiego.

Pościg za bandytami.

17-letni chłopak służył im za przewodnika.

Nowogródek, 5 11. Akcja pościgowa za bandą, która napadła na pociąg pod Leśną trwa w dalszym ciągu. Policja i wojsko zamknęły teren, na którym znajdują się bandyci. Dotychczas rozpoznano 4 bandytów, którzy brali udział w napadzie. Aresztowano chłopca Pawła Iskierkę lat 17, który był przewodnikiem [bandy w czasie odwrotu. Oddziały pościgowe w okolicy Dobromyśla i Sielc weszły dwukrotnie w kontakt za ściganą bandą, wymieniając strzały. Pościg trwa w dalszym ciągu.

Zniżenie podatku majątkowego dla rolników.

Warszawa, 5. 11. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu znajdowały się dwa wnioski, mianowicie wniosek sen. Średniawskiego (PSL) w sprawie wezwania rządu do przyspieszenia ustawy o samorządzie wojewódzkim, który to wniosek po oświadczeniu reprezentanta rządu uchwalono nie przedkładać senatowi oraz wniosek sen. Steckiego (Z. L. N.) w sprawie zniżenia kontyngentu podatku majątkowego przypadającego na stan rolniczy.

Po wyjaśnieniach prezesa Rady Ministrów i dyskusji przyjęto większością głosów wniosek sen. Steckiego z poprawką sen. Nowodworskiego (Chrz. Dem.), redukującą początkowo proponowaną rezolucję do wezwania rządu o nowelizację ustawy o podatku majątkowym w kierunku słuszniejszego rozdziału kontyngentu.

Wznowienie pertraktacji polsko-niemieckich.

Warszawa, 5. 11. W najbliższym czasie mają się rozpocząć rokowania gospodarcze polsko-niemieckie. W celu określenia ich programu oczekiwany jest w Warszawie przyjazd pełnomocnika rządu niemieckiego von Stockhammera. Przyjazd jego uległ pewnej zwłoce na skutek zasłabnięcia. Na czele delegacji polskiej stoją dr. Stanisław Karłowski przewodniczący rady nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

Jutro ukonstytuuje się gabinet Baldwina.

Londyn, 5. 11. Baldwin oświadczył przedstawicielom prasy, że nie może w chwili obecnej udzielić jakichkolwiek wyjaśnień co do składu gabinetu, spodziewa się jednak, że w piątek zakończy jego formowanie. Według opinji prasy w gabinecie Baldwina liczba lordów będzie stosunkowo nieznaczna. Można się spodziewać, że w nowym gabinecie będą się znajdowali Austen Chamberlain, lord Birkenhead, sir Robert i Churchil.

Londyn, 5. 11. Baldwin konferował w dniu dziszejszym z Churchilem, Curzonem, Levillem, Chamberlainem i lordem Asherfeldem, Baldwin pragnie, aby jego gabinet składał się z ludzi znanych z energji i postępowych przekonań.

Odroczenie otwarcia parlamentu.

Londyn, 5. 11. „Times" donosi, że otwarcie parlamentu angielskiego zostanie prawdopodobnie odroczone o 1 lub 2 tygodnie.

Wybór na prezydenta Stanów Zjedn. padł na Coolidge'a.

Dawes wybrany wiceprezydentem.

Wiedeń, 5 11. Pisma tutejsze donoszą z Nowego Jorku, że zwycięstwo Coolidge'a wywołało już przesilenie w obozie demokratycznym. Kandydatowi na prezydenta Dawesowi, który został pobity nawet w swoim rodzimym stanie w Virginji odebrano kierownictwo stronnictwa, które objął Mac Adoo, zięć Wilsona.

Nowy Jork, 5 11. Pisma wieczorne podają ostateczne wyniki wyborów, według których Coolidge uzyskał 379 głosów, Dawes 139, Lafolette 13 głosów,

W sprawie zmniejszenia ilości świąt.

Rząd przez urzędową Polską Agencję Telegr. podał w tych dniach do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjdzie rozporządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zmniejszające znacznie liczbę świąt w Polsce i to na podstawie pełnomocnictw udzielonych rządowi przez Sejm ustawą z dnia 31 lipca br.

Liczba świąt ma być zmniejszona do dziesięciu.

Mianowicie według projektu rozporządzenia uchwalonego przez Radę Ministrów na wniosek ministra Darowskiego, mają być zachowane nadal oprócz niedziel następujące święta:

Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apost. Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie NMP. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia), pierwszy dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia).

A więc drugie święta Wielkanocy, Zielonych Świątek i Bożego Narodzenia zostałyby wykreślone!

Przyznajemy chętnie, że zmniejszenie liczby świąt u nas jest konieczne, a to ze względu na możliwość konkurencji gospodarczej z innemi państwami. Jeżeli bowiem mamy świętować, a inne kraje w tym samym czasie pracować będą, to my w naszej wytwórczości pozostaniemy poza niemi. A u nas aż dotąd liczbą świąt przewyższaliśmy znacznie inne państwa zwłaszcza zachodnie — a więc wysoko kulturalne. We Francji (9 dni świątecznych), w Niemczech (9—11 dni świątecznych), Anglji (7 dni świątecznych), i Szwajcarji (8 dni świątecznych), świętuje się mniej, niż w Polsce (17 dni w b. zaborze rosyjskim)".

Ale jeżeli już redukcja świąt jest u nas konieczna, — nawiasem mówiąc, kościelnie ku temu nie masz żadnej przeszkody, — to przedewszystkiem zaznaczyć nam wypada, że zniesienie drugiego święta Bożego Narodzenia, Ziel. Świątek i Wielkanocy boleśnie nas dotyka. Przez zniesienie drugiego święta, cały blask i urok tych świąt tak uroczystych i pamiętnych w życiu chrześcijańskiem zgaśnie. Prócz tego i z praktycznych względów potrzeba choć kilka razy do roku świąt podwójnych, aby mieć sposobność wytchnienia od pracy i spełnienia rozmaitych obowiązków wobec rodziny, krewnych i znajomych, jak to gościny i itd.

Zamiast usunięcia tych świąt mniej boleśnie odczulibyśmy może zniesienie innych świąt albo raczej przeniesienie ich na niedzielę jak Trzech Króli, Piotra i Pawła. A może jeszcze Rada Ministrów nie ostatnie powiedziała w tej sprawie słowo, może jeszcze się namyśli i zaprowadzi w pierwotnym projekcie pewne zmiany.

Jeszcze jedno nam się w projekcie rządowym bardzo nie podoba — a mianowicie opiewa on, że w zakładach pracy (z wyjątkiem sklepów), w których pracownicy w większości należą do jednego nie rzymsko-katolickiego wyznania, dni świąteczne: Trzech Króli (6 stycznia), Wniebowstąpienie Pańskie, św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia) mogą być zastąpione przez niemniejszą liczbę świąt uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

Projekt rozporządzenia dotyczy również pracy najemnej w dni świąteczne w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie, moc obowiązującą rozporządzenie to ma otrzymać z dniem 1 stycznia 1925 roku.

Niech przeto się sprowadzi do czysto katolickiej wioski czy katolickiego miasta żyd jakiś i założy tam swój warsztat pracy, fabrykę, handel czy rzemiosło i na kilkadziesiąt pracowników dobierze sobie skądkolwiek większość niekatolicką, to będziemy mieli ten obraz gorszący, że praca wrzeć będzie w najlepsze, podczas gdy lud katolicki będzie chciał oddać się nabożeństwu i życiu religijnemu. I to na mocy prawa, które ma być zaprowadzone!

Przypominamy

Wieczornicę sokolą

w niedzielę w Hotelu Polskim o godz. 8 wiecz.

Przedstawienie: Wóz Drzymały

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 7 listopada 1924 r.

Kalendarzyk, 7. listopada. Piątek, Nikandra i Karyny.
8. listopada. Sobota, Gotfrydy b.
9. listopada. Niedziela, Teodora m.

Wschód słońca g. 7 — 8 m. **Zachód słońca g.** 4 m. 19.

ODEZWA!

Chcąc dać starcom, nie mogącym zapracować i nie mającym znikąd pomocy materjalnej jako też najbiedniejszym miasteczka naszego możność spożycia chociaż tylko raz dziennie posilnej strawy, zamierza Magistrat przy nadchodzącej porze zimowej uruchomić kuchnię. Jak w innych miastach Rzeczypospolitej tak i w grodzie naszym okazało się urządzenie to w porze zimowej bardzo pożytecznem, zawdzięczając istnienie tegoż nadzwyczajnej ofiarności obywatelstwa miejskiego jak i pozamiejskiego.

Wobec braku pracy, niedostatecznej opłaty ręcznego pracobiorcy wogóle, drożyzny w niektórych artykułach codziennego zapotrzebowania powiększyła się też i nędza pomiędzy ludnością. Tem większa więc zachodzi konieczność uruchomienia kuchni ubogich, która wydawać będzie bezpłatnie pokarm osobom, pomocy takiej potrzebującym.

Skarb Państwa nie wyznaczył wobec koniecznego systemu oszczędnościowego na ten cel zapomogi. Bez pomocy więc ze strony społeczeństwa nie możebnem będzie rozpocząć tego tak bardzo potrzebnego w miasteczku naszem przedsiębiorstwa.

Osoby korzystające z kuchni rekrutują się przeważnie z ludzi w wieku podeszłym i do pracy zupełnie niezdolnych, w licznych też wypadkach i z ludzi wskutek przewrotu ekonomicznego w nędzę popadłych; tem więcej jest pożądanem, aby pomoc w formie udzielania pokarmu dla tych naszych braci i sióstr istniała.

Apeluję więc na tej drodze do serc miłosiernych Szanownego Obywatelstwa miasta i powiatu o łaskawe zasilenie piwnicy i spiżarni kuchni naszej, które dużo, dużo pomieścić mogą zapasów, a dotychczas zupełnie są puste! Niech lewa ręka obficie dającego ofiarodawcy nie widzi tego, czego daje hojna prawa ręka! Bądźmy miłosierni a dostąpimy również miłosierdzia.

W imieniu tych najbiedniejszych proszę nie tylko o gotówkę lecz o artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju, które przyjmują w godzinach urzędowania kasa miejska wzgl. Magistrat jakoteż panowie komisji Ubogich a mianowicie Ciszewski, Jankowski, Nowaczyk i Wiśniewski.

Nowemiasto, dnia 5. listopada 1924 r.

Kurzętkowski, burmistrz m.

T. C. L.

W sprawie T. C. L. uprasza się wszystkich bibljotekarzy, by do 13 listopada na karcie pocztowej pod adresem pani Wachowskiej w Nowemmieście donieśli: 1. ile jest książek w Czytelni ludowej; 2. ilu czytelników czytało książki w czasie od 1 lipca 1923 do końca czerwca 1924; 3. ile książek razem w tym czasie przeczytali. Potrzebne te wiadomości do Sprawozdania rocznego za Komitet powiatowy X. Wróblewski prezes.

Zwracamy uwagę

Szanownych Czytelników na ogłoszenie w dziale inseratownym kupca bławatów p. Alojzego Heyki z Lubawy, który i doborem towarów i niską ceną i rzetelną, a skorą obsługą wszystkich zadowolić jest w stanie — Hasło swój do swego niech i dzisiaj społeczeństwo przestrzega sumiennie, bo w tym główna ostoja naszej gospodarczej niezależności. Red.

Napad na dom weselny.

Dnia 4. listopada b. r. odbyło się wesele u pana Zisłnowskiego w Nielbarku. Nocą o godz. 12-tej zjawili się przebrani w maski dwaj panowie, jednakże za długo się bawili, tak iż goście zaproszeni się zniecierpliwili i zwrócili uwagę gospodarzowi domu, ażeby takowych wyprosił. Gdy tenże do nich przystąpił i wsposób grzeczny przemówił, aby długo się zabawiwszy zechcieli iść spokojnie do domu, owi panowie stawiali opór i trzeba było ich przemocą usunąć. Po wyrzuceniu owych napastników, zaczęli oni okna tłuc i wygrażać nożami, oraz bronią palną, przyczem też jeden strzał padł. Dlatego też nie było innej rady, jak posłać po policję do Krzemieniewa, która przybywszy, rychło aresztowała i odstawiła napastników do Nowegomiasta. Nazwiska tych panów są: Jan Bejerski, Ig. Bejerski. Pracują przy tłuczeniu kamieni w Nielbarku, a pochodzą z Chełmży. Wesele skutkiem tego zajścia nie mile zostało przerwane.

Ofiara alkoholu.

We Wawrowicach w oberży pewien człowiek po wypiciu kilka kieliszków wódki zasłabł i na miejscu wyzionął ducha.

Wielki koncert instrumentalny.

Lubawa. Wielki koncert instrumentalny chlubnie znanego i dzielnego Tow. Muzycznego w Lubawie odbędzie się w niedzielę dnia 9 listopada r, b. o godz. 7½ wieczorem w auli gimnazjalnej w Lubawie z bardzo urozmaiconym programem, który rokuje wspaniałą ucztę duchową wszystkim uczestnikom. A ponieważ i cel jego szlachetny i wzniosły, bo czysty zysk przeznaczony po części na rzecz uczniów Warmjaków na ręce Zw. Obr. K. Z. więc tuszymy, że każdy na ten koncert pospieszy, któremu stosunki pozwolą, aby i sam zażył wzniosłej przyjemności ze słuchania doborowego koncertu i przytem zarazem spełnił swój obowiązek obywatelski.

Poświęcenie nowego dzwonu.

Szwarcynowo. Za łaską Bożą i dzięki staraniom naszego czcigodnego ks. dziekana Dobbk'a, doczekała się parafja nasza nowego dzwonu, w miejscu zabranego nam w roku 1917 na cele wojenne, który to z bólem serca oddawaliśmy.

Uroczyste poświęcenie nowego dzwonu odbyło się w niedzielę dnia 26. października po nieszporach, przy udziale licznie zebranych parafjan. Aktu tego dokonał czcigodny nasz ks. dziekan po pięknem przemówieniu o dziejach dzwonów naszych i znaczeniu ich.

W uroczystość W. W. Świętych odezwał się z wieży, nowy dzwon — wdzięcznym głosem — po raz pierwszy!

Zawsze odczuwaliśmy bolesną stratę starego dzwonu, gdyż pozostałe dwa, służyły nam dotąd jak mogły. Teraz zaś, z uczuciem radości powiedzieć możemy: „Czegośmy pożądali, tegośmy doczekali!".

Oby, dzwon ten, jaknajdłużej wtórował naszym modłom do Boga Najwyższego.

„Szkoła Rolnicza Żeńska."

Szkoła Gospodarstwa Domowego Pomorskiej Izby Rolniczej w Kowalewie, pow. Wąbrzeźno, nosi obecnie nazwę: „Szkoły Rolniczej żeńskiej" Podając powyższe do wiadomości, zarząd ogłasza, że może przyjąć jeszcze kilka uczenic na kurs tegoroczny.

Ze wzruszenia za spóźnienie się paraliż serca.

Chełmża. Smutny wypadek zdarzył się w poniedziałek przy zapisywaniu robotników na bieżącą kampanję w miejscowej cukrowni. Robotnik Lewandowski, pracujący od dłuższych lat w cukrowni spóźnił się ze swem zgłoszeniem. Zarząd cukrowni w przekonaniu, że do pracy się nie stawi, przyjął na jego miejsce innego, co sobie L. wziął tak do serca, że paraliżem ruszony padł trupem.

Przepisy dla zgłaszających się do zawodów strzeleckich o Mistrzostwo Pomorza i Torunia dnia 9 listopada rb.

1. Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do sekretarjatu Komitetu (Pomorski Urząd Wojewódzki, pokój 51, Oddział wojskowy) do dnia 5 listopada włącznie.

2. W zgłoszeniu powinno być podane: a) Imię i nazwisko zawodnika a) Wiek c) przynależność do towarzystwa (ew. zaznaczyć, że niezgłoszony) d) Czy posiada własną broń?

3. Zgłoszeni zawodnicy winni się stawić na Strzelnicy dnia 9. XI. o godz. 7.45 rano.

Uwaga: I. Najwygodniejsza komunikacja dla przejazdnych: Toruń Dworzec Główny.

Uwaga: II. Na Dworcu Głównym zorganizowane będą dyżury członków Tow. Powst. i Wojaków (opaski na rękawach, czapki i oznaki) którzy udzielać będą wszelkich wskazówek.

4. Każdy zawodnik winien okazać przy wejściu na Strzelnicę legitymację członkowską swego T-a, gdyż bez okazania legitymacji nie będzie dopuszczony na teren Strzelnicy.

Przewodniczący Komitetu: (—) Bolt Prezydent m. Torunia.

Ku czci Henryka Sienkiewicza.

4)

(Dokończenie.)

„Nie przejdź Jordanu, — Wy przejdziecie i posiądziecie ziemię!" — mówi Mojżesz. „Cierpię, że muszę umierać teraz, nie mogąc ujrzeć Polski wolnej", — mówi Sienkiewicz — i umiera. A kto czytał jak w chwili śmierci Najświętszej Matce się polecał, odmawiając „Pod Twoją obronę„ to czyż nie przypomniał sobie jednego z bohaterów jego, Longina, jak wśród gradu tatarskich strzał wzywał Najświętszej Panny słowami Litanji Loretańskiej — z Jej imieniem na ustach konał?

Tak umiera prawy syn Kościoła i Narodu, w zgodzie z Bogiem i w macierzyńskim uścisku Swojej Królowej!

Mówi nam przeto nadzieja chrzecijańska, że wstąpi on niebawem — a daj Boże co najprędzej — w przybytki niebieskiego Jeruzalem.

I ujrzy tam w orszaku świętych Patronów i Patronek polskich, Najświętszą Matkę, którą naród Królową swoją mianował; pogoń i orzeł biały u stóp Jej, a na skroniach korona, którą ją tylekroć koronowała Polska, Ruś i Litwa. I przygarnie go do siebie, Ta, której częstochowski tron takim nowym otoczył blaskiem w „Obronie Częstochowy". A on opowie naszej Pani że naród dotrzymuje wiary Jej i Synowi, że ani schizma od Wschodu ani herezja od Zachodu nie skaziła duszy jego, że zawsze Ją za swoją Władczynię uważa i wie, iż dzięki Jej opiece zachował „piersi krzemienne i dusze stalowe", gotowa odpierać pociski, w wiarę i w ojczyznę wymierzone!

I obaczy Boga, Króla Wieków, Pana panujących, mieszkającego w światłości nie dostępnej (I. Tymot. 6.16), „na Cherubinach wzniesiony" (Ps. 7.92) tron Jego, a nieprzerwany anielski hymn „Święty Pan Zastępów" nieskończonem echem płynie po przestworzach niebieskich i aż do ziemskich padołów przenika, gdzie nastraja harfy ludzkich pieśniarzy. I upadnie w poczuciu ludzkiej grzeczności u stóp tronu Bożego, lecz zanim otworzy usta do prośby o miłosierdzie, odezwie się głosem wielkim cała prawie ziemia: wszystkie ludy do których doleciała Boża iskra Jego genjuszu, niecąc ognie, rozpalając światła, — błagać będą o zmiłowanie prosić będą te liczne Msze, ofiarowane za jego duszę, i te jałmużny, ku uczczeniu jego pamięci dawane. A w polskiej jego ojczyźnie złączą się i pany możne prostaczkowie,, biskupi, kapłani i rzesze robocze i chłopi w siermiędze, złączą się wszyscy w jedno błagalne wołanie: „Miłosierdzia o Panie, dla sługi Twojego! Umiłował ziemskie swoje Jeruzalem, daj mu oglądać niebieską Jerozolimę, przyozdobioną jako olubienicę olubieńcowi swemu", i „wiary dokonał, biegu dokonał niech wnijdzie do wesela Twego".

A dziewięciorakie chóry anielskie odpowiedzą:
Amen! Niech się stanie!
Świętych zaś Patronów i Patronek chór doda:
A narodowi, z którego wyszedł, daj, Pani łaskę w słabościach, roztropność na roztajach, męstwo w doświadczeniach, i daj w nią ojczyznę!
A na to ziemia polska i wszystek naród odpowie:
Tak niech się stanie! Amen! Amen! Amen!

Oszukańczy doktór.

Toruń. Fałszywy doktór medecyny grasował od dłuższego czasu na gruncie tutejszym i w okolicy pod mianem dra Kuhna. Przygodnych pacjentów swych, których zdaje się była dość poważna ilość, poszkodował, oszust ten w dwójnasób, bo nie dosyć, że przepisywał kuracje, przeważnie szkodliwe dla danego pacjenta, lecz pobierał za to jeszcze honorarja. Policja toruńska, poznawszy się na oszuście, położyła kres niecnej jego praktyce, oddając go prokuraturze.

Ślub dwuch krewnych p. wojewody.

Tymawa, pow. gniewski. Ślub dwuch krewnych p. wojewody, panien Wachowiakówien z Rakówca, na którym był obecny także p. wójewoda, odbył się w kościele tutejszym. Ślubu udzielił ks. proboszcz Wojtaszewski w asyście ks. prob. Arasmusa z Lubichowa który celebrował poprzednio mszę św. na intencję nowożeńców. Ks. prob. Wojtaszewski przemówił do nowożeńców od ołtarza w podniosłych słowach. — Pan wojewoda, zwiedziwszy kościół i plebanję, zabrał obu księży z sobą na wesele, które odbyło się w Rakówcu w domu rodziców. Podczas uczty weselnej zebrano znaczną kwotę na kościół w Tymawie, do czego przyczynił się pan wojewoda poważnym datkiem.

Groby przedhistoryczne.

Lipusz. Podczas wybierki kartofli na polach ks. proboszcza natrafiono na groby przedhistoryczne. Początkowo wykopano groby już uszkodzone, tak że urny się rosypały. Dzięki staraniom ks. proboszcza przy dalszych natrafionych grobach udało się wydobyć 5 urn różnej formy i wielkości, które wszystkie ocalały i na probostwie się znajdują. Ostatniego grobu odnalezionego jeszcze nie rozkopano. Widać, że Lipusz jest starą, czasów pogańskich sięgającą osadą.

Diecezja chełmińska.

Kuratus domu poprawczego w Chojnicach ks. Maksymiljan Putynkowski został ustanowiony jako kapełan przy zakładzie psychjatrycznym w Kocborowie, ks. wikary Niklewski z Kościerzyny został mianowany kuratusem domu popr. w Chojnicach.

Przemytnictwo.

Tczew. Mimo czujności ze strony urzędów celnych zdarzają się coraz częściej wypadki wykrycia usiłowanego przemycania większych ilości tytoniu i papierosów. I tak dnia 16. 10. br. urzędnik skarbowy B. Broda wykrył w pociągu osobowym zdążającym z Gdańska do Warszawy 95 kg. tytoniu; kilka dni przedtem 50 kg. tytoniu najprzedniejszego. — Dnia 21. 10. w Zajączkowie Tczew. wykryli w posyłce wagonowej pp. Komisarz Knopik, A. Broda i Rokoszewski około 600 kg. — Dnia 20. 10. br. kontroler skarb. Kosiba i Olejnik wykryli przeszło 600 kg. tytoniu przemycanego z Gdańska do Polski. — W zeszły piątek pp. komisarz Lenart i kontroler skarbowy Śliwa wykryli 150 kg. tytoniu. — Powyższe wyniki są najlepszym dowodem, jak gorliwie kontrola skarbowa wypełnia swe obowiązki. — Również w Pelplinie przytrzymali w ubiegły czwartek posterunkowi policji pp. Zmich i Wiśniewski Józefa Rynka z Bydgoszczy na dworcu tutejszym, odbierając mu 5000 papierosów i 100 cygar, a w Ropuchach Józefa Bruckiego z Komorska w pow. świeckim (4000 papierosów i 1 kg. tytoniu i Józefa Grabowskiego (2500 papierosów i 10 kg. tytoniu).

O połączenie Bałtyku z Czarnem Morzem.

„Kurjer Warszawski" podaje, iż przed kilku dniami pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego odbyło się zebranie syndykatu Bałtyk—Morze Czarne, mającego na celu budowę wielkich kanałów łączących obydwa morza. Syndykat zwrócił się do kapitalistów zagranicznych, posiadając już gotowy plan sieci wodnej. Amerykanie, aczkolwiek uznają doniosłość przedsięwzięcia, wstrzymują się z ogłoszeniem swego udziału do czasu ustalenia stosunków politycznych w Europie. Kapitał angielski natomiast okazał żywe zainteresow. się planami i zapowiedział swój przyjazd dla zaznajomienia się z terenem i stanem prac przygotowawczych, przyjazd jednak odroczony został z powodu przesilenia gabinetowego.

Wiadomości z krai obcych.

Niesamowity taniec kota i policjanta w Londynie.

W Londynie, przy ul. Charles w sąsiedztwie Regent Parku policjant zwrócił uwagę na kota, który na jezdni wyprawiał niezwykłe skoki. Policjant zbliżył się, lecz sam po chwili wyprawiał zupełnie podobne, nienaturalne ćwiczenia. Po chwili tańcząca para znalazła towarzyszów w robotniku oraz psie. Jedynym wyjątkiem był samochód, którego właściciel zatrzymał maszynę dla podziwiania oryginalnego tańca. Opony u kół nie przepuszczały wstrząsów, były bowiem zaopatrzone w gumowe obręcze. Przyczyną były prądy elektryczne, spowodowane zerwaniem się podziemnego kabla. Dopiero po zatrzymaniu prądu na stacji przy pomocy ulicznego telefonu ludzie i zwierzęta mogli się rozejść. Szczęściem był to prąd telefoniczny słaby, inaczej wyładowanie się większej siły mogło mieć poważne następstwa.

Baczność Osadnicy Powiatu Lubawskiego.

Zawiadamiam wszystkich Osadników Osad Anulacyjnych oraz Rentowych, iż **nadzwyczajne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 listopada o godzinie 11-tej przed południem w Lubawie, w Hotelu p. Zieleńskiego.** Z powodu bardzo ważnych spraw tyczący się bytu wszystkich Osadników, powinni stawić się wszyscy, którym zależy na uregulowaniu ich zaliczek oraz rent.

Zarząd.

Dwa objawy pruskiej szowinistycznej kołowacisny — jeden z Iławy, drugi z Berlina.

Niemiecka Iławska gazeta pod rubryką: „Eingesandt" zamieściła charakterystyczny artykuł ujawniający w całej pełni wprost do obłędu posuniętą nienawiść do Polaków.

Ot posłuchajmy, co pisze:

„Po dokonaniu uroczystego poświęcenia pomnika naszych poległych bohaterów, niestety poza wielu innemi nieprzyjemnościami, nie podobna pominąć milczeniem jeszcze jednego faktu, który jest tak niesłychany, iż wprost domaga się publicznego wyjaśnienia.

Na jednem z posiedzeń komitetu pomnikowego, na które i zastępcy centrum i żydów się zjawili, katolicki miejscowy proboszcz ks. Maier dał jako reprezentant katolickiej swej gminy następujące oświadczenie: „My katolicy uważamy za obowiązek honoru, bronić każdego, który niesłusznie zostanie zaczepiony, nawet wtenczas, jeżeli zaczepiony jest Polakiem."

To, co Polacy w roku 1919 naszym rodakom w Poznaniu uczynili, było tak bestjalskie, tak niesłychanie niegodne człowieka, że ten chrześcijańsko katolicki naród co do swej obyczajności ledwo równać się może z Hottentotami. Ale nawet choćby ta zbrodnia i hańba dokonana na kulturze i cywilizacji ludzkiej nie doszła do świadomości. Ks. prob. Maiera, pozostanie smutny fakt, że niemiecki duchowny objawia gotowość wzięcia w obronę Polaka przeciw Niemcowi. Czyż ks. Maier ma zamiar w danym wypadku ciężko borykającemu się niemcowi zajść z tyłu, i go napaść? Czy takie jest usposobienie i centrum, które przy każdej sposobności akcentuje swój nacjonalizm? Ks. prob. Maier niech nie twierdzi — tej wymówki chcielibyśmy go już naprzód pozbawić — iż sądził, że ta obrona dotyczy tylko Polaka zaczepionego gwoli jego katolickiej wiary. Żadnemu uczciwemu człowiekowi ani nie przyjdzie na myśl, czynić innowiercowi zarzuty, z powodu jego wiary, ani mu przepisy czynić co do sposobu służenia jego Bogu. Ale tu nie o to chodzi — ponieważ przy sprawie pomnikowej kwestji wyznaniowej zgoła nie poruszano, tu w tym przypadku jedynie przygwoździć nam należy nie patrjoty czny sposób myślenia i postępowania ks. Maiera.

My wiemy z całą pewnością, że wielu z naszych katolickich współobywateli nie stoją — na stanowisku swego proboszcza — ani go nie pochwalają. My pragnęlibyśmy naszym kat. współbraciom, co do których niemieckiego usposobienia nie masz wątpliwości żadnej, dać możność do zajęcia swego stanowiska odnośnie do owego oświadczenia, ich proboszcza i do publicznego oświadczenia, czy ta enuncjacja ks. Maiera i po ich myśli oddana została."

Ohydy tego pismienidła nie chcielibyśmy osłabiać naszemi uwagami. A więc taka jest etyka narodu szczycącego się swą kulturą, że Polaka wolno dla jego narodowości zaczepiać, napadać i prześladować, ale nie wolno nikomu nawet kat. kapłanowi stanąć w obronie niewinnie zaczepionego i prześladowanego. Taka zasada moralna i pojęcia etyczne godne są chyba ludożerczych narodów australskich, ale nie europejskich. Ks. prob. Maier — o ile nam wiadomo, był poprzednio proboszczem w Kartuzach — ale po przyłączeniu Pomorza do Polski, przeniósł się jako Niemiec do Iławy. Niezawodnie, gdyby był wiedział, że taka go spotka brutalność od jego własnych ziomków, byłby wolał pozostać w Polsce, gdzie dla głoszenia takich zasad — jako sprawiedliwości równej dla wszystkich, nie tylko nie byłby doznał żadnej przykrości, ale raczej największego poważania i poszanowania.

Inny podobny objaw nienawiści spotykamy na cmentarzu parafji św. Jadwigi w Berlinie. Otóż na jednym z nagrobków widnieje napis taki:

Agnes K....
Graudenz — Culm — Berlin.
„Die teure Heimat hat man dir geraubt
Nun wohnst in Gott, an den du geglaubt."

A więc na cmentarzu, nawet na miejscu wiecznego spoczynku i spokoju umarłych — zaszczepia się brutalną nienawiść do Polski — jakoby ona zmarłej ukradła ojczyznę. Jest przecież wiadomo każdemu, że tylko ten opuścił Polskę, który sam się na to zdecydował. A imię Boga kojarzyć z takim wylewem jadu szowinistycznego, to już chyba szczyt bluźnierstwa. I pomyśleć, że ten nagrobek i napis na nim, znajduje się na katolickim cmentarzu w Berlinie.

Te dwa przykłady chyba dosadnio zilustrowane nam są wstanie bezdenną nienawiść, którą ku nam Polakom pałają niemcy. Łatwo tedy zrozumieć, co by nas czekało, gdyby im się udało, poraz wtóry nas ujarzmić.

Dział porad prawnych.

Ks. S. w. B. 12000 mk. w roku 1913 przedstawiało wartość 14760 zł, 4000 mk. z listopada 1920 skapitalizowanego procentu 50 zł razem zatem kapitał wynosi 14800 zł. Również procent po 30 6 1924 r. należy doliczyć do kapitału t. j. przeliczywszy zaległy procent od 12000 mk. po 1 zł 23 gr za markę a od 4000 mk. po 80 mk. za 1 złotego. —

Z tego ogólnego kapitału należy się 15% sumy, tytułem spłaty zaś od sumy tych 15% odsetki takie jakie były umówione.

Takie przeliczenia dokonuje się od zwyczajnych hypotek, o ile są to jednak pieniądze ze spadku lub t. j. to przeliczenie musi nastąpić na podstawie obecnej wartości spadku.

Panu Gh. w M. Faktycznie o ile suma 6000 mk. złożone w Banku, który jest spółdzielnią, na razie niema żadnej ustawy co do przerachowania. W innych Bankach — zgodnie jak Panu podano 125 zł.

Panu J. w M. 150 mk. w październiku 1920 r. równa się 2 zł 50 gr.

Panu F. N. w N. Prosimy o wyjaśnienie czy owe dziecińskie pieniądze są z działów i czy są zahipotekowane. — Procenta płaci się tak dawniej jak i obecnie w stopie umówionej — lecz obecnie od sumy w złotych wyliczonej.

Panu K. Hipoteka 60000 mk. w roku 1919 przedstawia wartość 2424 zł. 24 gr o ile to jest zwyczajna pożyczka.

Pani Z. D. w L. 10000 mk. krotkoterminowej pożyczki państwowej Polskiej przedstawia wartość 100 złotych. W tym celu musi Pani wymieniać obligacje na pożyczkę złotową w Kasie skarbowej do 1/1 1925 r.

Wyciąg z księgi urodzeń ślubów i śmierci. Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie.

Z księgi urodzeń. Alfons Grzywacz (19 X 24) Zygmunt Jan Gburkowski (19. X. 24.) Bronisław Banacki (14. X. 24.) Łucja Waleska Waleszkowska (18. X 24.) Ludomira Irena Małuszewska (20. X. 24.) Jan Olszewski (23. X. 24).

Z księgi ślubów żaden.

Z księgi zmarłych. Hahn Emma (80 lat) Zieliński Witołd (4 tyg) Szymańska Karolina z d. Frydrychowska (86 lat) Bereski Klemens (30 lat) Kołecka Joanna z d. Piotrowska (46 lat) Sadowski Józef (68 lat) Wiśniewski Jan (84 lat) Maliszewska Marjanna z d. Tylicka (60 lat) Piątek Katarzyna z d. Kremska (72 lat) Gburkowski Zygmunt (11 dni) Ćwiklińska Juljanna (29 lat)

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 9. listop. 24 o godz 12-tej odbędzie się miesięczne zebranie Zw. Inw. Woj. R P. na sali posiedzeń R. Pawłowskiego na które z powodu bardzo ważnych obrad dotyczacych spraw inwalidzkich wszystkich inwalidów i pozostałych zaprasza.

Zarząd.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 5 11 24. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt, 352 owiec, 5?0 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Placono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	90—98	zł.
„ „ „	II kl.	72—74	„
„ „ „	III kl.	50—54	„
„ cielęta	I kl.	120—	„
„ „	II kl.	100—	„
„ „	III kl.	84—88	„
„ Za owce	I kl.	64—	„
„ „	II kl.	56—	„
„ „	III kl.	46—	„
„ świnie	I kl.	124—	„
„ „	II kl.	116—	„
„ „	III kl.	96—100	„

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowanie oficjalne z dnia 5. 11.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Zyto	—21.50
Pszenica	245.0—26 50
Jęczmień br.	—26 50
Jęczmień na paszę	—
Owies	21 00—22.00
Mąka żyt. 70 %	34.75—
Mąka pszenna 65 %	39.50—41.50
Ospa żytnia	—13.50
Ospa pszenna	—13.50

Usposobienie mocne. Uwagi: podaż niedostateczna.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 5. 11.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.16	—	—
1 funt angielski	23.47	—	—
100 frank. franc.	27.09	—	—
100 frank. belg.	24.83	—	—
100 frank. szwajc.	99.50	—	—
100 koron czeskich	15.40	—	—
100 lir włoskich	22.54	—	—

Otwarcie nowego interesu!

Hasło: Swój do Swego, a omijać wrogów!

Szanowną publiczność miasta Lubawy i okolicy uprzejmie zawiadamiam, że

z dniem 10 listopada narożnik Rynek I.

dawniej (Schefflera), otwieram w moim nowo urządzonym domu,

Magazyn bławatów, płócień, towarów krótkich i konfekcji!

Ponieważ wszelkie transakcje zakupu towarów jedynie u pierwszorzędnych firm i chrześcijańskich załatwiłem, jestem w stanie też oddać towary moje po bardzo tanich cenach.

Z poważaniem

Lubawski Dom Towarowy

Telefon 81. Alojzy Hejka Lubawa, Rynek I. Telefon 81.

Hasło: Swój do Swego, a omijać wrogów!

Zasada: Wielki obrót, mały zysk!

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 18 przy firmie

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

wpisano dziś, że członek zarządu Eward Kurowski wystąpił, a w jego miejsce wstępuje Bernard Niedzielsk z Nowegomiasta.

Nowemiasto, dnia 28 października 1924 r.

Sad Powiatowy.

Baczność!

Dnia 12 listopada br. o godz. 10 przedpoł.

odbędzie się u p. **Ołdakowskiego, Straszewy**

licytacja

2 maciór i jednego knóra

zajętych (fantowanych) przez Wojtostwo Kielpiny

Pow. Kasa Chorych, Nowemiasto.

Szan. publiczności podaję do łaskawej wiadomości

iż z dniem dzisiejszym otwieram

interes kolonjalny

i polecam

-- **towary kolonjalne wszelkiego rodzaju** --

Prosząc o łaskawe poparcie kreślę

z poważaniem

Jan Kramer, Nowemiasto.

Praktykuję

teraz w Lubawie,

przy ul. Gdańskiej 7.

Karpiński, dentysta.

Węgiel górnośląski

wagonowo i w partjach miejszych oddaje

Dom Rolniczo-Handlowy,

Fr. Modrzejewski, Nowemiasto.

Kalendarz Marjański

na rok 1925

poleca po cenie 1 zł, z p zesyłką pocztową 1,15 zł

„Drwęca" Druk. i Księg. Sp. z o. p.

Nowemiasto, Rynek 4. Telnfon 8.

Lubawa, ul. Gdańska . Telefon 73.

Odsprzedającym udzielamy rabat.

Z dniem dzisiejszym codziennie od godziny 7-mej wieczorem

koncert artystyczny

Wstęp bezpłatny

HOTEL POLSKI

Licytacja przymusowa

Dnia **10. listopada br.** o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu w **Zielkowie**, u deput. tut. Zellmy

20 ctr. kartofli,
1 metr drzewa,
2 klafty torfu.

TOBOLSKI,

kom. sądowy w Lubawie.

Szafę i bieliźniarkę

orzechową tanio na sprzedaż Kto? wskaże eksp „Drwęcy"

Tomaszewo.

W niedzielę dnia 16. br. o godzinie 4-tej popołudniu, odbędzie się

zabawa

na mojej sali, na którą uprzejmie zaprasza

J. Schimmelpfennig.

Syn uczciwych rodziców może się zgłosić jako

uczeń

do cukierni.

Bloch, Lubawa

Zagubiono

papiery wojskowe

w Nowemmieście pod nazwiskiem **Br. Włacłowskiego** z Tereszewa. — Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem u wyżej wymienionego.

Poszukuję od zaraz

pomieszkania

Fr. Szramke.

Poszukuję od św. Marcina uczciwą

służącę

K. Wierzbowska

Nowemiasto, Rynek.

Chcę pożyczyć 2000 zł

(dwa tysiące złotych)

na weksel, na 1 rok. Dam **20%**. Posiadam gospodarstwo 160 mórg bez długu. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy".

Mam

opałowe drzewo szczepy i wałki

na sprzedaż.

Ludwik Moszczyński,

Czystabłota.

---

1 rower

bardzo dobrze utrzymany jest na sprzedaż (Rücktritt mit Freilauf)

Dobrzyński,

Chrośle.



Kto chce

korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w

„Drwęcy"